

Sygn. akt II Ca 844/18

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2018 roku

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Tryb. Wydział II Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący	SSO Jarosław Gołębiowski
Sędziowie	SSA w SO Stanisław Łęgosz SSO Paweł Hochman (spr.)
Protokolant	st. sekr. sądowy Edyta Kowalewicz

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2018 roku w Piotrkowie Trybunalskim

na rozprawie sprawy z powództwa A. Z.

przeciwko (...) w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Radomsku z dnia 16 sierpnia 2018 roku, sygn. akt I C 374/17

1. oddala apelację,
2. zasądza od pozwanego (...) w W. na rzecz powódki A. Z. kwotę 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą.

SSO Jarosław Gołębiowski

SSA w SO Stanisław Łęgosz SSO Paweł Hochman

Sygn. akt II Ca 844/18

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 16 sierpnia 2018 roku, wydanym w sprawie I C 374/17, Sąd Rejonowy w Radomsku zasądził od pozwanego (...) z siedzibą w W. na rzecz powódki A. Z. kwotę 15.000 zł. z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia ( pkt 1 ), oddalił powództwo w pozostałym zakresie ( pkt 2 ), nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Radomsku kwotę 800 zł. tytułem nieuiszczonej opłaty od zasądzonej części powództwa (pkt 3), nie obciążył powódki nieuiszczonymi kosztami sądowymi, od których uiszczenia powódka była zwolniona, a które zostały wypłacone ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Radomsku (pkt 4), nie obciążył powódki kosztami zastępstwa procesowego od oddalonej części

powództwa (pkt 5) oraz nakazał zwrócić ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Radomsku na rzecz pozwanego kwotę 200 zł. z tytułu pozostałej kwoty zaksięgowanej pod poz. 500023535081.

***Podstawę powyższego rozstrzygnięcia stanowią następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu Rejonowego:***

W dniu (...) roku K. Z. po nocnej pracy w piekarni przyjechał do domu. Przespał się kilka godzin, a potem poszedł budować nowy płot. Powiedział następnie wieczorem, że idzie zamknąć bramę i nie wrócił do domu. Udał się bowiem do E. K. (1), którego poinformował, że u sąsiada jest świnobicie, miał ze sobą alkohol. E. K. (2) zwrócił uwagę, że K. Z. był już wtedy pod wpływem alkoholu. Mężczyźni wypili w domu u sąsiada dwie butelki wódki, następnie K. Z. zaproponował udanie się do kolejnego sąsiada nazwiskiem D.. E. K. (2) ponieważ miał maciorę do oproszenia się wrócił do domu, a poszkodowany udał się sam do kolejnego sąsiada.

W drodze do sąsiada w godzinach nocnych w miejscowości W. doszło do zdarzenia drogowego w wyniku którego K. Z. poniósł śmierć. Zdarzenie spowodował nieustalony kierowca. Nieustalony pojazd mechaniczny kierowany przez nieustalonego kierowcę potrącił pieszego K. Z., a następnie oddalił się z miejsca zdarzenia nie udzielając pomocy poszkodowanemu. W wyniku potrącenia K. Z. doznał złamania kości pokrywy czaszkowej, wylewu śródogłowego, złamania lewego podudzia, licznych ran i otarć, płynna krew pojawiła się w komorach mózgu, które to obrażenia były przyczyną śmierci poszkodowanego.

Biegły R. B. wskazał, że na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego K. Z. został silnie uderzony w prawą stronę głowy. Tylne części głowy odniosła obrażenia w wyniku uderzenia w nawierzchnię asfaltową. Sposób złamania podudzia lewej nogi wskazuje na jej złamanie nie w wyniku bezpośredniego uderzenia, tylko w wyniku jej rotacji.

Na podstawie obrażeń ciała poszkodowanego należy przyjąć, że najprawdopodobniej nastąpiło uderzenie lewego lusterka zewnętrznego samochodu ciężarowego w prawą stronę głowy mężczyzny, przy czym nie można wykluczyć, że uderzenie nastąpiło innym przedmiotem wystającym z samochodu. Na podstawie śladów przyjęto, że prędkość samochodu wyniosła około 60 km/h, w analizie ruchowej przyjęto prędkość 50 km/h.

Mając na uwadze przyjęcie statycznej pozycji poszkodowanego biegły uznał, że kierowca mógł uniknąć potrącenia poprzez manewr zatrzymania pojazdu przed miejscem postoju pieszego lub manewr częściowego zjazdu na lewy pas. Jeśli przyjmiemy, że pieszy wykonał ruch cofnięcia się z pobocza na jezdnię bezpośrednio przed najeżdżający samochód ciężarowy, kierowca nie miałby możliwości uniknięcia potrącenia pieszego.

W obu wariantach wskazanych przez biegłego, pieszy przyczynił się do wypadku, w wariantcie pierwszym – nie powinien bowiem znajdować się na jezdni. W drugim wariantcie poprzez nagłe wejście na jezdnię, bezpośrednio przed najeżdżający samochód.

Główne obrażenia pieszego dotyczyły jego głowy i kończyny dolnej lewej. Na głowie występowały dwa miejsca obrażeń, które powstały niezależnie od siebie, od dwóch uderzeń o przeszkody tępe lub tepokrawędziaste. Złamanie podudzia lewej nogi miało charakter rotacyjny, bez widocznych obrażeń skóry i tkanek miękkich. Na ciele denata w rejonie brzucha, występowały niewielkie obtarcia i zabrudzenia, które mogły powstać w trakcie przemieszczenia mężczyzny na poboczu. Stan nietrzeźwości poszkodowanego mógł mieć wpływ na jego zachowanie na jezdni. Nie można określić, czy stan nietrzeźwości był wyłączną przyczyną zaistnienia zdarzenia, ani w jakim stopniu przyczynił się do jego zaistnienia.

K. Z. w trakcie zdarzenia był ubrany w ciemne ubrania. Droga, którą się poruszał nie była oświetlona, nie ma tam chodnika.

A. Z. i K. Z. znali się od szkolnej ławki, chodzili do jednej klasy. Jako para spotykali się od 1987 roku. W (...) urodził się im syn. Poszkodowany pracował w piekarni, a powódka w gospodarstwie. Nie mieli konfliktów. Uchodzili za zgodne małżeństwo. Jedyne nerwowe sytuacje miały miejsce, gdy zmarły przychodził do domu w stanie nietrzeźwości.

Powódka dowiedziała się o śmierci męża od policjantów. Powódka powiedziała, że nie wierzy i uwierzy w śmierć męża dopiero, jak go sama zobaczy. Po przyjeździe na miejsce ujrzała K. Z. w rowie, pod głową miał ułożony własny but, otwarte oczy, a ręce ułożone jak do modlitwy. Żona zamknęła mu oczy, za nią nadjechał karawan i zabrał zwłoki męża. A. Z. poinformował o śmierci męża rodziców K. Z., następnie zorganizowała pogrzeb.

K. Z. w chwili darzenia znajdował się w stanie upojenia alkoholowego.

W sprawie przedmiotowego wypadku prowadzone było przez Prokuraturę Rejonową R. postępowanie (...). Prawomocnym postanowieniem z dnia 15 listopada 1999 roku umorzono postępowanie w sprawie z powodu niewykrycia sprawcy.

W chwili śmierci K. Z. miał 35 lat. Przed śmiercią mieszkała razem z rodziną – żoną i 9-letnim synem. Był jedynym pracującym żywicielem rodziny, jego żona A. miała ze względu na stan wzroku przyznaną rentę w wysokości około 400 zł. Jego nagła śmierć nastąpiła kilka miesięcy po komunii syna. Obecnie powódka mieszka z synem, małoletnią córką z drugiego związku i dziewczyną syna, która spodziewa się dziecka. Ojciec dziewczynki zmarł, gdy miała 4 lata, dziecko nie ma przyznanej renty po ojcu. Rodzina utrzymuje się z renty powódki oraz wynagrodzenia jej syna. Powódka ma rentę w kwocie 640 zł. miesięcznie. Nie widzi na jedno oko, sytuacja zdrowotną nie uległa poprawie mimo operacji.

Pozwana w 2000 roku wypłaciła powódce kwotę 12.500 zł. Wypłata nastąpiła tytułem renty wyrównawczej płatnej jednorazowo.

Pismem z dnia 4 listopada 2016 roku powódka wystąpiła do pozwanej o wypłatę zadośćuczynienia w wysokości 100.000 zł.

Pozwana odmówiła wypłaty zadośćuczynienia.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że powyższe ustalenia faktyczne na temat okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy poczynił na podstawie powołanych wyżej dowodów, w tym z dokumentów, w oparciu o przesłuchanie powódki oraz świadków, a także opinie biegłych uznając, że dowody te, które ocenione zostały przez przyzmat wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego oraz reguł logicznego rozumowania, nie budzą wątpliwości co do ich wiarygodności i zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Motywuując powyższe wskazał, że zgodnie z treścią art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę.

Stosownie do treści art. 821 k.c. ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej ma charakter ubezpieczenia majątkowego. Obowiązek zakładu ubezpieczeń obejmuje w tym wypadku zapłatę określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (art. 822 § 1 k.c.).

Zgodnie z brzmieniem art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ( Dz. U. z 2003r., Nr 124, poz. 1152 z późn. zm. ), z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

W niniejszej sprawie podstawą prawną, na której powódka oparła swoje roszczenie jest przepis art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Stosownie do art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Sąd może przyznać najbliższemu członkowi rodziny zmarłego zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 448 w związku z art. 24 § 1 k.c., także wtedy, gdy śmierć nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 roku wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, również w wyniku zdarzeń obejmujących śmierć w wypadkach komunikacyjnych (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2010 roku, III CZP 76/10, LEX Nr 604152; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10).

Obecnie pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy jest akceptowany w odniesieniu do roszczeń o zadośćuczynienie w związku z naruszeniem dóbr osobistych wywołanego śmiercią osoby najbliższej, gdy śmierć ta nastąpiła przed dniem 3 sierpnia 2008 roku, czyli przed wejściem w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), która wprowadziła § 4 do art. 446 k.c., stanowiący, że sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Jak podkreśla się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, prawo do życia w rodzinie i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi bowiem dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i art. 24 k.c. Wprowadzenie art. 446 § 4 k.c. doprowadziło jedynie do zmiany w sposobie realizacji roszczenia przez skonkretyzowanie osób uprawnionych do jego dochodzenia oraz przesłanek jego stosowania (por. m.in. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2011 roku, III CZP 32/11, OSNC 2012/1/10; wyrok z dnia 11 maja 2011 roku, I CSK 621/10, LEX Nr 848128, wyrok z dnia 14 stycznia 2010 roku, IV CSK 307/09, OSNC-ZD 2010/3/91, wyrok z dnia 6 lutego 2008 roku, II CSK 459/07, LEX Nr 950430, uchwała z dnia 22 października 2010 roku, III CZP 76/10, LEX Nr 604152, wyrok z dnia 25 maja 2011 roku, II CSK 537/10, LEX nr 846563 oraz wyrok z dnia 15 marca 2012 roku, I CSK 314/11, LEX nr 1164718).

Sąd Rejonowy uznał za niezasadny zarzut przedawnienia.

W tym zakresie wskazał, że w uchwale z 29 października 2013 roku, III CZP 50/13 Sąd Najwyższy stwierdził, że dwudziestoletni okres przedawnienia powinien być stosowany również wtedy, gdy sprawcy wypadku nie udało się zidentyfikować, ale okoliczności wskazują na popełnienie przestępstwa przez kierowcę i odpowiedzialność (...) (...). Termin przedawnienia w sprawach takich jak przedmiotowa od dnia 10 sierpnia 2007 roku wynosi obecnie 20 lat. Przed zmianą ustawy Kodeks cywilny okres ten wynosił 10 lat. Samą treść ustawy zmieniającej termin wydano w dniu 16 lutego 2007 roku, ustawę ogłoszono w dniu 9 maja 2007 roku, ustawa weszła w życie i obowiązywała od dnia 10 sierpnia 2017 roku. Koreluje to z art. 3 ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538), gdzie jest zapis, że ustawa wchodzi w życie po upływie trzech miesięcy od dnia ogłoszenia. Skoro ustawę ogłoszono w dn. 9 maja 2017 roku to zaczęła obowiązywać od dnia 10 sierpnia 2007 roku, gdyż termin trzech miesięcy upłynął dokładnie z upływem dniem 9 sierpnia 2007 roku. Skoro zaś do dnia 10 sierpnia 2017 roku obowiązywał 10 letni termin przedawnienia roszczeń to 10 lat wstecz z obliczenia wychodzi data 10 sierpień 1997 roku. Wobec tego można dochodzić roszczeń za szkody osobowe wynikłe z przestępstwa (występku lub zbrodni) popełnionego od dnia 10 sierpnia 1997 roku. Brzmienie art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 roku o zmianie ustawy – Kodeks cywilny, mówi wprost, że do roszczeń o których mowa w art. 1 ustawy powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy, a według przepisów dotychczasowym jeszcze w tym dniu nieprzedawnionych stosuje się przepisy art. 442<sup>1</sup> k.c. czyli przepisy mówiące o 20-letnim okresie przedawnienia.

Według Sądu Rejonowego po analizie akt postępowania karnego, czyn w wyniku zaistnienia którego poniósł śmierć K. Z. miał charakter przestępstwa. Nie tylko ze względu na jego skutki, ale także na zbiegnięcie kierowcy z miejsca zdarzenia. Kierowca musiał bowiem zauważyć, że doszło przynajmniej do potrącenia pieszego, a mimo to nie zatrzymał się i nie udzielił zmarłemu żadnej pomocy.

Także jak wynika z treści postanowienia w sprawie (...) postępowanie było umorzone wobec niewykrycia sprawcy, a nie wobec stwierdzenia braku znamion czyny zabronionej.

Zatem szkoda z dnia 26 września 1999 roku, będąca postawą niniejszego roszczenia o zadośćuczynienie nie była jeszcze przedawniona.

Przy uwzględnianiu rozmiaru szkody niemajątkowej, o której mowa, bierze się pod uwagę szereg okoliczności, do których należą: dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia i odczuwanej pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, należy uwzględnić rolę, jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, do jakich zaburzeń doszło w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny, należy wziąć pod uwagę, w jakim stopniu pozostali członkowie rodziny będą umieli się odnaleźć w nowej rzeczywistości i na ile są zdolni zaakceptować nowy stan rzeczy. Jako jedno z kryteriów uzasadniających przyznanie zadośćuczynienia przyjmuje się istnienie tzw. post-traumatic stress disorder (PTSD) – zespołu stresu pourazowego jako zaburzenia będącego skutkiem traumatycznych przeżyć. Dodatkową przesłanką podlegającą ocenie przy rozważaniu wysokości zadośćuczynienia jest fakt korzystania z pomocy fachowej w czasie radzenia sobie w tej trudnej sytuacji i proces leczenia doznanej traumy mający na celu pomoc w odbudowie struktury rodziny i przywróceniu znaczenia każdego z członków rodziny.

Przechodząc do oceny zasadności roszczeń powódki Sąd I instancji stwierdził, że powódkę jako żonę zmarłego K. Z. należało zaliczyć do kręgu osób bezpośrednio dotkniętych skutkami zdarzenia szkodzącego. Zdaniem Sądu Rejonowego powódka wykazała, że na skutek tragicznej śmierci swojego męża przeżyła traumę i ból. Powódka była bardzo związana z mężem, który z nią mieszkał i był w zasadzie jedynym pracującym i utrzymującym rodzinę jej członkiem, albowiem powódka miała jedynie rentę w kwocie 400 zł. A. Z. i K. Z. znali się od szkolnej ławki, chodzili do jednej klasy. Jako para spotykali się od 1987 roku. W 1998 roku urodził się im syn. Poszkodowany pracował w piekarni, a powódka w gospodarstwie. Nie mieli konfliktów. Uchodzili za zgodne małżeństwo.

Sąd Rejonowy wziął także pod uwagę same okoliczności następujące bezpośrednio po śmierci K. Z.. Powódka dowiedziała się o śmierci męża od policjantów. Powódka powiedziała, że nie wierzy i uwierzy w śmierć męża dopiero, jak go sama zobaczy. Po przyjeździe na miejsce ujrzała K. Z. w rowie, pod głową miał ułożony własny but, otwarte oczy, a ręce ułożone jak do modlitwy. Żona zamknęła mu oczy, za nią nadjechał karawan i zabrał zwłoki męża. A. Z. poinformował o śmierci męża rodziców K. Z., następnie zorganizowała pogrzeb.

W ocenie Sądu I instancji dotkliwych cierpień moralnych nie sposób każdorazowo powiązywać z koniecznością wystąpienia następstw dla zdrowia psychicznego czy potrzebą podjęcia terapii. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, że indywidualne cechy osobowości, jak i przekonania jednostki, siła i wsparcie uzyskiwane od innych bliskich osób powodują, że każda osoba w odmienny sposób reaguje na dotykające ją trudności czy nawet życiowe tragedie, w inny sposób je przeżywa, w różny sposób sobie z nimi radzi.

Dalej Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

W niniejszej sprawie sporny między stronami był stopień przyczynienia się zmarłego K. Z.. Strona pozwana podnosiła, że przedmiotowy stopień przyczynienia się zmarłego wynosi 90%, strona powodowa, że 50%.

Sąd Rejonowy uznał, że stopień przyczynienia się zmarłego wyniósł 75%, albowiem poszkodowany poruszał się nocą, nieoświetlony w ciemnym ubraniu. Szedł jezdnią, na której co prawda nie było chodnika, ale widząc nadjeżdżający samochód powinien był zejść na pobocze. Ponadto K. Z. znajdował się w stanie nietrzeźwości. Na znaczny stopień przyczynienia się wskazuje także opinia biegłego. Co więcej jedna z wersji opinii biegłego wskazuje na całkowite przyczynienie się zmarłego.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd I instancji uznał za adekwatne przyznanie kwoty zadośćuczynienia 15.000 zł.

Sąd Rejonowy nie uwzględnił przy tym wniosku pozwanej o zaliczenie na poczet zadośćuczynienia kwoty 12.500 zł., albowiem kwota ta została bowiem wypłacona powódce przez pozwaną tytułem renty wyrównawczej.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę, że renta wyrównawcza mogła być przyznana, gdy występowała w wyniku śmierci współmałżonka różnica między hipotecznymi dochodami, którymi dysponowałyby pozostała przy życiu małżonka, a tymi które ona osiąga, różnica ta była niwelowana poprzez rentę wyrównawczą. Zadośćuczynienie obowiązkowi zaspokajania potrzeb rodziny może polegać także, w całości lub w części, na osobistych staraniach o wychowanie dzieci i na pracy we wspólnym gospodarstwie domowym. Zmarły był osobą bliską powódce, która dobrowolnie i stale dostarczała środków utrzymania, było to zgodne z zasadami współżycia społecznego. Taka sytuacja miała właśnie miejsce w przedmiotowej sprawie. To K. Z. był jedyną pracującą osobą w domu, jego żona miała jedynie niewielką rentę. Zaś na utrzymaniu pozostawało jeszcze małoletnie dziecko.

Zadośćuczynienie jest roszczeniem natomiast stricte roszczeniem o charakterze niemajątkowym mającym za zadanie kompensację doznanej krzywdy. Roszczenie to nie ma na celu wyrównywać straty poniesione przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości. Ma także na celu złagodzić cierpienia wywołane utratą osoby bliskiej. Przy uwzględnieniu szkody niemajątkowej należy brać pod uwagę dramatyzm doznań osób bliskich zmarłego, poczucie osamotnienia i odczuwanej pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić rolę, jaką w rodzinie pełniła osoba zmarłego, do jakich zaburzeń doszło w prawidłowym funkcjonowaniu pozostałych członków rodziny. Jest rzeczą oczywistą, że niemożliwym jest dokonanie wyceny bólu, rozpacz i cierpienia małżonki po stracie męża. Doznania te są nieweryfikowalne. Każdy przypadek musi być rozpatrywany indywidualnie i odrębnie przy uwzględnieniu wszystkich istotnych elementów dla danej sprawy.

Zasądzając odsetki ustawowe od kwoty zasądzonej wyrokiem Sąd orzekł mając na uwadze brzmienie art. 359 § 1 k.c., 481 § 1 k.c., oraz art. 817 § 1 k.c., jak również wniosek powódki.

W myśl art. 359 § 1 k.c. odsetki od sumy pieniężnej należą się tylko wtedy, gdy to wynika z czynności prawnej albo z ustawy, z orzeczenia sądu lub z decyzji innego właściwego organu. Zgodnie z brzmieniem art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi, ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie dni trzydziestu, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku (art. 817 § 1 k.c.).

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 100 k.p.c. zasadą ich stosunkowego rozdzielania.

W przedmiotowej sprawie powódka postanowieniem z dnia 12 maja 2017 roku została zwolniona od obowiązku uiszczenia opłaty od pozwu. Mając powyższe na uwadze Sąd I instancji nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Radomsku kwotę 800 zł. tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu w zakresie uwzględnionej części powództwa.

Na koszty procesu złożyły się ponadto wynagrodzenia pełnomocników stron oraz koszty opinii biegłych. Sąd postanowił nie obciążać powódki kosztami postępowania w zakresie oddalonej części powództwa. Według treści art. 102 k.p.c. w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami.

Za zastosowaniem tego przepisu przemawiać będzie precedensowy charakter sprawy oraz sytuacje, w których powód mógł być subiektywnie przekonany o słuszności swojego żądania, które nie mogło zostać uwzględnione z uwagi na termin wytoczenia powództwa lub jego sprzeczność z art. 5 k.c. Sposób skorzystania z tego artykułu jest suwerennym uprawnieniem sądu orzekającego i od oceny tego sądu należy przesądzenie, że taki szczególnie uzasadniony wypadek

nastąpił w rozpoznawanej sprawie oraz usprawiedliwia odstąpienie od obowiązku ponoszenia kosztów procesu. Do kręgu tych okoliczności należy zaliczyć zarówno fakty związane z samym przebiegiem procesu, jak i fakty leżące na zewnątrz procesu, zwłaszcza dotyczące stanu majątkowego (sytuacji życiowej). Okoliczności te powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego. Do okoliczności tych zalicza się m.in. sytuację majątkową i osobistą strony powodującą, że obciążenie jej kosztami może pozostawać w kolizji z zasadami współżycia społecznego.

W przedmiotowym postępowaniu powódka dochodziła roszczeń z tytułu zadośćuczynienia za ból i cierpienie wywołane śmiercią męża. Ponadto powódka jest osobą pozostającą na rencie i uzyskuje z tego tytułu kwotę 640 zł. miesięcznie. Nie widzi na jedno oko, a jej sytuacja zdrowotną nie uległa poprawie mimo operacji. Powódka wychowuje małą córkę z drugiego związku. Ojciec dziewczynki zmarł na raka, dziecko nie ma przyznanej po nim renty. W powyższych okolicznościach, Sąd Rejonowy uznał za słuszne odstąpić od obciążenia powódki kosztami postępowania.

Od powyższego wyroku wniósł w dniu 12 października 2018 roku ( data nadania w placówce pocztowej ) apelację pozwany (...) z siedzibą w W..

Apelujący zaskarżył wyrok w punktach „1”, „3” i „5”, zarzucając mu:

I. w zakresie rozstrzygnięcia o przedawnieniu:

1. naruszenia przepisu prawa procesowego art. 11 k.p.c. wykładanego a contrario, poprzez niezastosowanie i pominięcie ugruntowanego stanowiska, że sąd cywilny posiada kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, że czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody jest przestępstwem. Prawidłowo zastosowana wykładnia tego przepisu w niniejszej sprawie winna prowadzić do wniosku, że sąd cywilny posiada kompetencje do dokonania tych ustaleń we własnym zakresie, jednak nie było to możliwe w oparciu o materiał dowodowy dostarczony przez stronę powodową i zgromadzony w sprawie, co powinno skutkować oddaleniem powództwa w całości;

2. naruszenia przepisu prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. przez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny oraz w sposób nieszczeronny i nielogiczny polegający na tym, że:

- Sąd ustalił, iż obrażenia poszkodowanego powstałe w wyniku wypadku były skutkiem popełnienia przestępstwa, nie uwzględniając, że strona powodowa nie dostarczyła dowodów wystarczających dla rozważenia, w oparciu o zasady prawa karnego, istnienia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa; Sąd dokonał w tym zakresie błędnej oceny i nadinterpretacji dowodów zgromadzonych w postępowaniu karnym, opinii z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych, pomimo niemożliwości zrekonstruowania przebiegu wypadku, prędkości kolizyjnej pojazdu, ustalenia taktyki jazdy i zachowania nieznanego kierującego;

- Sąd I instancji pominął, że w dowodzie z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych z dnia 5 marca 2018 roku biegły wskazał na dwie równorzędne wersje zdarzenia, gdzie w jednej z nich wyłączną winę ponosi poszkodowany a nieznanemu kierującemu nie miałby żadnej możliwości uniknięcia potrącenia pieszego, a w drugiej wersji można mówić jedynie o przyczynieniu się nieznanego kierującego do powstania szkody, tym samym brak było podstaw do uznania, że powyższe uzasadnia przyjęcie, że ww. kierujący popełnił przestępstwo;

- Sąd I instancji nadał zbyt małe znaczenie okoliczności, że w przeważającej mierze osobą odpowiedzialną za wywołanie niebezpiecznej i nietypowej sytuacji na drodze jest sam poszkodowany - który w stanie nietrzeźwości samoistnie znalazł się na jezdni (a w jednej wersji wtargnął bezpośrednio przed jadącym pojazdem), natomiast kierujący pojazdem nie ma obowiązku przewidzenia w nocy nieoświetlonej i słabo widocznej przeszkody na drodze;

- w sposób niekonsekwentny i nielogiczny Sąd I instancji uznał, że w sprawie zachodzi możliwość ustalenia istnienia przestępstwa, co w ocenie Sądu niweczyło podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia;

- Sąd I instancji pominął, że ewentualna ucieczka z miejsca zdarzenia (powódka nie wykazała, że oddalenie się z miejsca zdarzenia było świadomą decyzją nieustalonego kierującego) nie jest okolicznością obciążającą czy zwiększającą stopień odpowiedzialności pozwanego;

- Sąd bezzasadnie przyjął, że racjonalnie zachowujący się kierowca, w sytuacji potrącenia pieszego leżącego na jezdni lub który nagle wtargnąłby na jezdnię, zauważyłby potrącenie i nie unikałby odpowiedzialności dążąc do wyjaśnienia okoliczności zdarzenia, a tym samym przeciętny kierowca w takiej sytuacji zatrzymałby pojazd i udzielił pomocy poszkodowanemu, podczas gdy jak wynika z prowadzonych badań i raportów nie każde oddalenie się z miejsca wypadku i nieudzielenie pomocy osobie poszkodowanej stanowi celowe i świadome działanie kierowcy, ale może dotyczyć działania pod wpływem stresu (tzw. ostrej reakcji na stres, ASD), zaburzeń somatycznych organizmu czy upośledzenia sprawności psychofizycznej;

3. naruszenia przepisu prawa procesowego art. 231 k.p.c. poprzez błędne domniemanie, że kierujący pojazdem dopuścił się popełnienia przestępstwa, podczas gdy takiego domniemania nie można wyprowadzić z samego faktu zaistnienia zdarzenia na drodze, a brak jest innych dowodów o tym świadczących, co więcej wina sprawcy czynu zabronionego nie może być oceniana w kontekście prawdopodobieństwa podejmowania się przez sprawców określonych działań i zachowań, lecz musi wynikać z ustalonego stanu faktycznego;

4. naruszenia przepisu prawa materialnego art. 177 § 2 k.k. poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie, że zachowanie kierującego wypełnia znamiona czynu zabronionego, podczas gdy Sąd I instancji zaniechał ustaleń znamion podmiotowych i przedmiotowych przestępstwa, a ponadto pominął, że jak wynika z ustalonego stanu faktycznego to poszkodowany stworzył zagrożenie w ruchu drogowym (znajdował się w stanie upojenia alkoholowego na jezdni) i to jego zachowanie stanowiło naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a nie zachowanie nieustalonego kierującego, co w konsekwencji doprowadziło do biednego uznania, że doszło do popełnienia przestępstwa przez kierującego i nieuwzględnienia zarzutu przedawnienia;

5. naruszenia przepisu prawa materialnego art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niezastosowanie wobec przedawnienia roszczeń powódki wobec pozwanego;

6. naruszenia przepisu prawa materialnego art. 6 k.c. poprzez błędne uznanie, że powódka wykazała, że kierujący nie podjął, bądź podjął zbyt późno manewry obronne, a tym samym dopuścił się popełnienia przestępstwa, podczas gdy z opinii z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych wynika, że w oparciu o materiały zebrane w sprawie brak jest możliwości jednoznacznego i precyzyjnego ustalenia sposobu zachowania się kierującego tym pojazdem w trakcie zdarzenia, w tym w szczególności w odniesieniu do toru ruchu oraz manewrów wykonywanych przez kierującego podczas zdarzenia a okoliczności tej nie można domniemywać i na jej podstawie uznać, że zachowanie kierującego wypełnia znamiona czynu zabronionego (tym bardziej, że w jednej z wersji kierujący nie miał możliwości uniknięcia potrącenia pieszego);

7. naruszenia przepisu prawa materialnego art. 6 k.c. poprzez błędne uznanie, że powódka wykazała w sprawie naruszenia po stronie nieznanego kierującego, podczas gdy ta okoliczność nie wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, nie można jej również ustalić na podstawie domniemań faktycznych, ani nie jest to fakt notoryjny;

8. naruszenia przepisu prawa materialnego art. 442<sup>1</sup> § 1 k.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez nieuzasadnione pozbawienie pozwanego gwarancyjnej funkcji przedawnienia, w sytuacji gdy strona powodowa nie była w stanie przedstawić dowodów uzasadniających ustalenie znamion przestępstwa, które pozwalałoby przyjąć znacznie dłuższy termin przedawnienia roszczeń;

II. ponadto, z ostrożności procesowej w zakresie odsetek:

1. naruszenia przepisu prawa procesowego art. 316 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie, że Sąd wydając wyrok bierze za podstawę stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy, a tym samym zasądza zadośćuczynienie przy



uwzględnieniu zmiany wymiaru krzywdy w czasie i tym samym brak jest podstaw do uznania, że w dacie poprzedzającej wydanie orzeczenia w sprawie pozwany opóźniał się ze spełnieniem świadczenia;

2. naruszenia przepisu prawa procesowego art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny polegający na tym, że:

- Sąd I instancji pominął, że dowód z zeznań świadków czy zeznania samej powódki doprowadziły do ustalenia zakresu odpowiedzialności pozwanego a także pełnego rozmiaru krzywdy powódki, w związku z czym odpowiednia suma zadośćuczynienia należnego powódce została ustalona dopiero na etapie ogłoszenia wyroku, powyższe uchybienia skutkowały błędnym ustaleniem terminu naliczania odsetek;

- Sąd I instancji pominął, że powódka dopiero podczas przesłuchania miała możliwość wiążącego go (pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań) wypowiedzenia się co do rozmiaru doznanej krzywdy i jej oceny z perspektywy czasu, co daje obiektywną możliwość ustalenia wysokości należnego zadośćuczynienia dopiero na etapie zamknięcia rozprawy i ogłoszenia wyroku, co powinno skutkować zasądzeniem odsetek od zadośćuczynienia od dnia ogłoszenia wyroku, podczas gdy Sąd I instancji błędnie uznał, że terminem naliczania odsetek powinna być data wcześniejsza;

3. naruszenia przepisu prawa materialnego art. 481 § 1 k.c. poprzez błędne uznanie, iż w dniu 17 stycznia 2016 r. można było mówić o świadczeniu pieniężnym w rozumieniu art. 481 § 1 k.c., podczas gdy ustalenia dotyczące obliczania terminu przedawnienia roszczenia, rozmiaru szkody i związanego z tym zadośćuczynienia zostały dokonane w toku postępowania przed I instancją, a ostateczna kwota zadośćuczynienia skonkretyzowana w wyroku;

4. naruszenia przepisu prawa materialnego art. 442<sup>1</sup> § 2 k.c. poprzez pominięcie, że w dacie 17 stycznia 2016 roku pozwany nie był uprawniony, aby samodzielnie rozstrzygać o becie przestępstwa i możliwości zastosowania u powódki dłuższego terminu przedawnienia roszczeń i wypłaty zadośćuczynienia, gdyż żaden inny podmiot poza sądem powszechnym, nie może sprawować wymiaru sprawiedliwości i w sposób wiążący dokonywać oceny, czy dany czyn stanowi przestępstwo;

5. naruszenia przepisów prawa materialnego art. 442<sup>1</sup> § 2 w zw. z art. 6 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w sprawie i poprzez przyjęcie, że możliwe jest rozstrzygnięcie, iż szkoda wynikła ze zbrodni lub występku pomimo nieustalenia przedmiotowych i podmiotowych przesłanek zaistnienia przestępstwa. Prawidłowa wykładnia tego przepisu w niniejszej sprawie powinna prowadzić do wniosku, iż z uwagi na nieprzedstawienie przez stronę powodową dowodów pozwalających na zrekonstruowanie okoliczności i przebiegu zdarzenia, a przez to ustalenie znamion przestępstwa, nie zostały spełnione przesłanki dla zastosowania wydłużonego terminu przedawnienia roszczeń i norma prawna wynikająca z tego przepisu nie znajdzie w sprawie zastosowania; prawidłowa wykładnia tego przepisu winna prowadzić Sąd do wniosku, iż odsetki od ewentualnie zasądzonych roszczeń mogą zostać zasądzone dopiero od chwili przesądzenia przez Sąd o zaistnieniu przestępstwa tj. od daty wyrokowania;

6. naruszenia przepisu prawa materialnego, tj. art. 109 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez nieuwzględnienie, iż przepis ten zobowiązuje pozwanego do wypłaty w terminie 30 dni kwoty jedynie w przypadkach, w których nie istnieje konieczność dokonania wyjaśnień, od których zależy zasadność lub wysokość świadczenia, poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie; skoro w niniejszej sprawie do rozstrzygnięcia w zakresie istnienia przestępstwa, zasadności zarzutu przedawnienia doszło w wyroku:

7. naruszenia przepisu prawa materialnego art. 14 pkt. 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych poprzez nieuwzględnienie, iż przepis ten dopuszcza możliwość określenia innego momentu wymagalności świadczenia ubezpieczyciela, w przypadku gdy ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości

odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego, co miało miejsce w niniejszej sprawie, gdyż w wyroku Sąd winien rozstrzygnąć kwestię istnienia przestępstwa, zasadności zarzutu przedawnienia, wysokości należnego zadośćuczynienia;

8. naruszenia przepisu prawa materialnego art. 448 k.c. poprzez pominięcie, że:

- w chwili wyroku jednoznacznie określana jest zarówno odpowiedzialność Pozwanego, jak i wysokość świadczenia, co skutkowało zasądzeniem odsetek od dnia 17 stycznia 2016 roku, podczas gdy w przypadku zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c., odsetki należą się od daty wyrokowania;

- zasądzenie zadośćuczynienia oraz ustalenie jego wysokości stanowi fakultatywne uprawnienie Sądu i nie jest roszczeniem wymagalnym przed datą jego zasądzenia poprzez orzeczenie odsetek za okres wcześniejszy niż dzień ogłoszenia orzeczenia w sprawie.

Wskazując na powyższe apelujący wniósł zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości oraz o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez obciążenie powódki pełnymi kosztami postępowania przed I instancją, w tym kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Ponadto apelujący wniósł o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów- postępowania przed sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację pełnomocnik powódki wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

**Sąd Okręgowy zważył co następuje:**

**Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.**

W pierwszej kolejności wskazać należy, że wydając zaskarżone orzeczenie Sąd I instancji nie dopuścił się naruszenia normy art. 11 k.p.c. Z mocy tego przepisu ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą, sąd w postępowaniu cywilnym. Jednakże osoba, która nie była oskarżona, może powoływać się w postępowaniu cywilnym na wszelkie okoliczności wyłączające lub ograniczające jej odpowiedzialność cywilną.

Regulacja ta, przewidująca moc wiążącą prawomocnych skazujących wyroków karnych, stanowi odstępstwo od zasady bezpośredniości, swobodnej oceny dowodów i niezawisłości sędziego orzekającego w sprawie cywilnej.

W orzecznictwie i piśmiennictwie ugruntowane jest stanowisko, że w przypadkach nieobjętych art. 11 k.p.c. sąd cywilny ma kompetencje do samodzielnego stwierdzenia, czy czyn niedozwolony, stanowiący źródło szkody, jest przestępstwem (por. chociażby wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1969 r., I PR 157/69, Legalis Nr 14001).

Wobec powyższego zawarty w skardze apelacyjnej zarzut naruszenia art. 11 k.p.c. należało uznać za całkowicie niezrozumiały, albowiem nie można zarzucić Sądowi Rejonowemu, że nie on dokonał samodzielnego ustalenia i nie wydał na ich bazie zaskarżonego orzeczenia. W omawianej sprawie ustalenie, że śmierć męża powódki K. Z. nastąpiła na skutek przestępstwa nie nastąpiło w konsekwencji błędnego przyjęcia tej okoliczności na podstawie orzeczenia innego „sądu karnego”, które nie zostało wymienione w wskazanym wyżej przepisie. Daje temu wyraz sam pozwany kwestionując ustalenia Sądu pierwszej instancji i zgłaszając w związku z nimi szereg zarzutów.

Wydając zaskarżony wyrok Sąd Rejonowy nie dopuścił się także naruszenia normy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c.

Wskazując z naruszenie powołanych norm pełnomocnik pozwanego zgłosił szereg argumentów. Tylko część z nich można jednak bezpośrednio odnieść do zagadnień związanych z zasadami rządzącymi przebiegiem postępowania dowodowego. Takiego odniesienia nie sposób dostrzec w zarzucie, że Sąd pierwszej instancji „ustalił, iż obrażenia

poszkodowanego powstałe w wyniku wypadku były skutkiem popełnienia przestępstwa”, zagadnienie to co oczywiste może być co najwyżej przedmiotem oceny na płaszczyźnie właściwej subsumpcji normy art. 177 k.c. ( o czym poniżej ).

Podobnie odnieść się należy do kwestii związanych z eksponowanym przez skarżącego zagadnieniem, ewentualnej ucieczki przez kierującego pojazdem z miejsca zdarzenia. Wskazując, fakt niezatrzymania się kierującego po potrąceniu pieszego podnieść należy, że ocena czy fakt te pozwala automatycznie przypisać mu popełnienie przestępstwa z art. 162 k.k.

Nie można się zgodzić ze skarżącym, że Sąd I instancji pominął, iż w dowodzie z opinii biegłego z zakresu techniki samochodowej i analizy wypadków komunikacyjnych z dnia 5 marca 2018 roku biegły wskazał na dwie równorzędne wersje zdarzenia. Wydając zaskarżone orzeczenie Sąd meriti dostrzegł powyższą okoliczność oceniając zaprezentowane przez biegłego wersje wypadku, oceniając prawdopodobieństwo ich zaistnienia.

Sąd I instancji nie nadał również zbyt małego znaczenia dla okoliczności, że w przeważającej mierze osobą odpowiedzialną za wypadek był zmarły pieszy skoro przyjął jego przyczynienie na poziomie 75 %.

Ustalenie okoliczności wypadku komunikacyjnego w sytuacji, gdy uczestnik tego wypadku oddala się z miejsca zdarzenia i pozostaje nieustalony ma z reguły charakter hipotetyczny. Częstokroć w takich sytuacjach obowiązkiem Sądu orzekającego jest dokonanie oceny różnych zrekonstruowanych wersji zdarzenia i w wybór, oparciu o zasady wiedzy i doświadczenia życiowego wersji najbardziej prawdopodobnej. Wskazać również należy, że jeżeli ze zgromadzonego przez Sąd I instancji materiału dowodowego wynikają dwie przeciwne wersje, które często mają podobne podłoże dowodowe, to twierdzenie strony, że to jej wersja jest prawdziwa, nie może być skutecznym zarzutem apelacyjnym, a z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszej sprawie. Poza sporem pozostaje przy tym, że przypisanie przestępstwa nieustalonemu sprawcy może opierać się tylko na przyjęciu bardzo wysokiego prawdopodobieństwa wystąpienia takiego faktu, gdyż nieustalenie sprawcy nigdy nie da możliwości jednoznacznego stwierdzenia, bez żadnych wątpliwości, czy zaszły podmiotowe przesłanki odpowiedzialności karnej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 14 lutego 2014 roku, I A Ca 1523/13, Legalis Nr 1093046).

W przedmiotowej sprawie biegły sądowy R. B. przedstawił w opinii dwie wersje zdarzenia w wyniku, którego poniósł śmierć K. Z.. Jedna z nich zakładała przyjęcie statycznej pozycji pieszego przed potrąceniem, kiedy to kierowca samochodu miałby możliwość uniknięcia potrącenia poprzez manewr zatrzymania pojazdu przed miejscem postoju pieszego lub manewr jego ominięcia przez częściowy zjazd na lewy pas ruchu. Druga wersja natomiast zakładała, że pieszy cofnął się z pobocza na jezdnię i wówczas kierowca nie miał możliwości uniknięcia potrącenia pieszego. Dostrzegając, że uzasadnienie Sądu pierwszej instancji w zakresie analizy stopnia prawdopodobieństwa tych dwóch wersji zawiera pewne mankamenty Sąd Okręgowy wskazuje, że również w jego ocenie wersja, że pieszy stał w chwili potrącenia jawi się jako bardziej wiarygodna. Za powyższym przemawia przede wszystkim charakter urazu jakiego doznał pieszy. Uderzenie wystającą częścią pojazdu w prawą część głowy, bez jednoczesnych innych wynikających z kontaktu z pojazdem urazów nastąpiło z „chirurgiczną” precyzją. Jej osiągnięcie w przypadku gdyby pieszy znajdował się w ruchu polegającym w dodatku na „cofnięciu” się w kierunku środka drogi pod nadjeżdżający pojazd w ocenie Sądu Okręgowego uznać należy za zdecydowanie mniej prawdopodobne. Nie sposób nie dostrzec, że ruch człowieka polegający na cofnięciu się nie może nastąpić w przypadku gdy jego całe ciało znajduje się w osi pionowej. Taki ruch wymaga w odstawienia od tej osi co najmniej jednej kończyny dolnej. Zakres tego odstawienia, determinowany długością kroku, w omawianym przypadku musiał być znaczny skoro zmarły był osobą bardzo wysoką.

Powyższe uwagi uprawniają do konkluzji, że wywiedziona w przedmiotowej sprawie skarga apelacyjna stanowi w istocie polemikę z ustaleniami Sądu pierwszej instancji, która to polemika nie przekonuje Sąd Okręgowy.

W konsekwencji za uzasadnione należało przyjąć stanowisko, że zdarzenie w wyniku którego mąż powódki poniósł śmierć uznać należało za wypadek komunikacyjny, za który odpowiedzialność ponosi kierujący pojazdem. Stosownie do treści art. 177 k.k. kto, naruszając, chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Jednocześnie jak wynika z § 2 powołanego przepisu jeżeli następstwem

wypadku jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

W ocenie Sądu Okręgowego uznać należało ( zgonie ze stanowiskiem biegłego ), że niezidentyfikowany kierowca naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Przypomnieć należy, że przez zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym rozumieć należy nie tylko reguły zawarte w przepisach określających porządek poruszania się na szlakach komunikacyjnych i zachowanie się w typowych dla ruchu sytuacjach lub wyrażone przez przyjęte oznakowanie, oświetlenie i sygnalizację ale również reguły nieskodyfikowane w sposób szczególny, a wynikające z wyżej wymienionych przepisów oraz istoty bezpieczeństwa w ruchu, które muszą znaleźć zastosowanie wszędzie tam, gdzie nie ma sprecyzowanego przepisu. W omawianej sprawie kierujący naruszył zasadę ostrożności. Zasada ostrożności jest wyrażona w art. 3 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym. W myśl tego przepisu: „uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność, a gdy ustawa tego wymaga, szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spójność lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę”. Kierujący pojazdem winien nałzycie obserwować drogę i widząc stojącego nawet nieprawidłowo pieszego podjąć manewr umożliwiający jego ominięcie. Takie zachowanie stanowi przejaw zwykłej ostrożności, której można oczekiwać od każdego „rozwąznego kierowcy”. Ostrożność – jak podkreśla się w doktrynie – to stopień skupienia uwagi i rozważa w podejmowaniu decyzji, a rozważne i ostrożne prowadzenie pojazdu polega na przedsięwzięciu przez kierowcę wszystkich czynności, które według obiektywnej oceny są niezbędne do zapewnienia optymalnego bezpieczeństwa ruchu w danej sytuacji.

W uzupełnieniu powyższych uwag wskazać należy, że analiza czy sporne zdarzenie było przestępstwem w rozumieniu powołanego wyżej przepisu art. 177 k.k., ( co ma kluczowe znaczenie pod kątem przedawnienia roszczenia), musi być dokonana z uwzględnieniem wynikającego z orzecznictwa Sądu Najwyższego pewnego liberalizmu w ocenie zdarzeń komunikacyjnych w wypadku, gdy sprawca zbiegł. W dwóch orzeczeniach wydanych w maju 2018 roku Sąd Najwyższy odnosząc się do aspektu strony podmiotowej przestępstwa, wyjaśnił, że nawet w braku ustaleń w tym przedmiocie, a więc ewentualnego braku świadomości, bądź innych przesłanek, które wyłączałyby winę, a tym samym przypisanie sprawcy przestępstwa, nie można mówić o tym, że nie mieliśmy do czynienia z przestępstwem i fakt ten nie ma przełożenia na ustalenie długości przedawnienia. Jest to wskazówka co do pewnego kierunku interpretacyjnego, który to kierunek Sąd Okręgowy podziela (por. uchwały Sądu Najwyższego z dnia 25 maja 2018 roku, III CZP 108/17, Legalis Nr 1772460 oraz III CZP 116/17, Legalis Nr 1781820).

W wyroku z 14 października 2015 r. ( sygn. akt I ACa 473/15 ) Sąd Apelacyjny w Poznaniu podkreślił, że w przypadku nieustalenia tożsamości kierującego pojazdem uczestniczącym w wypadku drogowym koniecznym jest możliwie precyzyjne odtworzenie okoliczności zdarzenia, w tym w szczególności stwierdzenie naruszenia bądź nienaruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez nieustalonego uczestnika oraz związku pomiędzy tym naruszeniem a skutkiem w postaci obrażeń ciała, uszczerbku na zdrowiu lub śmierci osoby innej niż ów uczestnik ruchu.

W ocenie Sądu Okręgowego postępowanie dowodowe przeprowadzone w przedmiotowej sprawie pozwoliło na ustalenia dostatecznie realizujące wskazana wyżej dyrektywę.

Wskazać również należy, że zgodnie z treścią art. 98 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (tekst jedn. Dz. U. z 2018r., poz. 473 ze zm.), zgodnie z którym do zadań Funduszu należy zaspokajanie roszczeń z tytułu ubezpieczeń obowiązkowych, o których mowa w art. 4 pkt 1 i 2, w granicach określonych na podstawie przepisów rozdziałów 2 i 3, za szkody powstałe na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na osobie, gdy szkoda została wyrządzona w okolicznościach uzasadniających odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem mechanicznym, a nie ustalono ich tożsamości.

Nie ulega wątpliwości, że w sytuacjach, w których nie ustalono tożsamości sprawcy wypadku komunikacyjnego, poszkodowany pozbawiony jest możliwości uzyskania rekompensaty szkody na osobie i mieniu od sprawcy

wypadku lub jego ubezpieczyciela, świadczącego ochronę ubezpieczeniową na podstawie umowy obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Rozwiązanie ustawowe, przyjęte w art. 98 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych jest więc wyrazem zasługującego na aprobatę uprzywilejowania osób poszkodowanych wypadkami komunikacyjnymi, uzasadnionego masowością zagrożenia, powodowanego przez ruch pojazdów mechanicznych, rodzajem narażonych dóbr człowieka (życie i zdrowie), poważnymi, nieraz drastycznymi następstwami wypadków komunikacyjnych, a także trudnościami w uniknięciu szkód komunikacyjnych, nawet przy racjonalnym i prawidłowym zachowaniu poszkodowanego.

Pogląd przeciwny, prezentowany przez (...) oraz w części orzecznictwa, zgodnie z którym niemożność ustalenia osoby sprawcy wypadku komunikacyjnego wyłącza możliwość przypisania mu przestępstwa i w konsekwencji przyjęcie dłuższego terminu przedawnienia roszczeń odszkodowawczych, wynikłych z wypadku, neguje w istocie gwarancyjną rolę (...) pogarsza w niczym nie uzasadniony sposób sytuację osób pokrzywdzonych przestępstwami przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, popełnionymi przez niezidentyfikowanych sprawców, zwłaszcza jeśli się uwzględni, że ofiary wypadków komunikacyjnych spowodowanych przez ustalonych sprawców mogą dochodzić zaspokojenia szkody od sprawcy lub ubezpieczyciela jego odpowiedzialności cywilnej w ciągu dwudziestu lat od dnia wypadku (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2013 roku, III CZP 50/13, Legalis Nr 737175).

W konsekwencji uznać należało, że Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że w sprawie nieznanego sprawcy dopuścił przestępstwa określonego z art. 177 k.k., a co za tym idzie prawidłowo uznał, że termin przedawnienia w niniejszej sprawie wynosi 20 lat, a więc roszczenie powódki nie jest przedawnione.

W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy właściwie przyjął ustalając obowiązek zapłacenia odsetek przez pozwanego od 17 stycznia 2016 roku. Twierdzenia strony pozwanej zawarte w tym zakresie w apelacji nie zasługują całkowicie na uwzględnienie. Jak wskazano już powyżej rolą strony pozwanej - (...), aby zastępować nieznanego sprawcę wypadku, albo sprawcę, który nie ma ubezpieczenia. Pozwany jako podmiot wyspecjalizowany w „likwidacji szkód” winien posiada prawną ( a więc również faktyczną możliwość), dokonania oceny zgłoszonego roszczenia. Twierdzenia, że warunkiem wypłaty zgłoszonych roszczeń winno być orzeczenie Sądu w tych okolicznościach uznać należy za całkowicie nieprzekonywujące.

Podkreślić należy, że roszczenie o zadośćuczynienie staje się wymagalne z chwilą jego zgłoszenia, oczywiście z uwzględnieniem przepisów szczególnych, co wynika wprost z art. 455 k.c.

Sąd Okręgowy nie znajduje więc żadnych podstaw, aby dokonywać jakichkolwiek korekt w zakresie daty, od której zasądzono odsetki.

Sąd Rejonowy prawidłowo również stopień przyczynienia się zmarłego do powstania szkody wyniósł 75%, mając na uwadze, że poruszał się on nocą, nieoświetlony i w ciemnym ubraniu, a ponadto znajdował się w stanie nietrzeźwości. Nie jest także nadmierna kwota stanowiąca punkt wyjścia roszczenia o ochronę praw osobistych związanego ze śmiercią osoby najbliższej.

Jako podstawę roszczeń powódki Sąd pierwszej instancji słusznie przyjął art. 448 k.c. w zw. z art. 24 k.c., odnoszący się do dóbr osobistych określonych w art. 23 k.c. Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Spowodowanie śmierci osoby bliskiej może zatem stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie. Istnienie w przedmiotowej sprawie przesłanki odpowiedzialności przewidzianej w tym przepisie - bezprawnego i zawinionego działania sprawcy naruszenia dobra osobistego zostało powyżej potwierdzone.

Z tych też względów, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. orzekł, jak w punkcie pierwszym sentencji.

O kosztach apelacyjnych orzeczono natomiast na podstawie art. 98 k.p.c. oraz przepisów § 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku (tekst jedn. Dz. U. z 2018r., poz. 265 ze zm.).

SSO Paweł Hochman (spr.) SSO Jarosław Gołębiowski SSA w SO Stanisław Łęgosz